

Sygn. akt XVII Ka 417/16

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2016 r.

sprawy E. K.

obwinionego z art. 98 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 9 marca 2016 r.

w sprawie sygn. akt III W 1939/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane koszty postępowania odwoławczego w wysokości 50 zł oraz wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 30 zł.

Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań Grunwald i J. w P., wyrokiem z dnia 9 marca 2016 roku, uznał E. K. za winnego popełnienia wykroczenia z art. 98 k.w. i wymierzył obwinionemu za jego popełnianie karę 300 zł grzywny oraz obciążył go kosztami postępowania (k. 56).

Wyrok ten w całości, zaskarżył obwiniony, zarzucając wadliwą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym danie wiary pokrzywdzonemu, a nie świadkowi R.. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od zarzuconego czynu (k. 69- 72).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna, zaś żaden z postawionych zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku.

Przechodząc do szczegółowej oceny postawionych w apelacji zarzutów, to należało skonstatować, iż sprowadzają się one do zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w., a w konsekwencji dopuszczenia się błędów w ustaleniach faktycznych. Sąd Okręgowy nie dostrzegł jednak ani naruszenia przepisów procedury, ani też błędów w rozumowaniu Sądu Rejonowego.

W tym miejscu należy przypomnieć powszechny już pogląd, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Skarżący wymogowi temu nie sprostał.

Obwiniony w swojej apelacji oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadka R. R. (2), złożonych w trakcie czynności wyjaśniających, a właściwie na jednym zawartym w nich zwrocie wskazującym, że to „pokrzywdzony uderzył w taksówkę”. Podkreślić jednak należy, że ocena dowodów winna być kompleksowa, a nie dotyczyć wyłącznie części dowodów - tych korzystnych dla obwinionego. Nie można więc pominąć, że świadek R. szczegółowo przesłuchany na rozprawie (k. 38-38v) ostatecznie wskazał, że samemu momentu zderzenia nie widział, gdyż był stał tyłem, a odwrócił się dopiero po usłyszeniu odgłosu zderzenia pojazdów i nie wie nawet, który z kierujących najpierw rozpoczął manewr cofania ani który pojazd w który uderzył. Świadek jednocześnie nie potrafił wykonać szkicu obrazującego ustawienie i sposób poruszania się obu pojazdów (k. 38 w zw. z k. 35). Świadek R. R. nie miał żadnych podstaw by w tym zakresie składać zeznania korzystne dla pokrzywdzonego, w czasie zdarzenia widział go pierwszy i ostatni raz. Natomiast zeznania złożone w toku czynności wyjaśniających (k. 11) są skrótowe, przesłuchujący funkcjonariusz nie dążył nawet do szczegółowego ustalenia przebiegu zdarzenia i nie zweryfikował, czy świadek mógł widzieć całą kolizję. Świadek co prawda miał wtedy rzeczywisti wskazać że oba samochody cofały i pojazd pokrzywdzonego uderzył w taksówkę – jednakże nie ulega wątpliwości że to obwiniony uderzył we wjeżdżający na jego pas ruchu samochód B..

W takiej sytuacji skoro „bezstronny świadek” nie wdział zdarzenia oczywistym jest, iż Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcia na relacjach osób jadących w obu pojazdach. Sąd Rejonowy miał jednocześnie na uwadze fakt, że każda z tych osób mogła być zainteresowana rozstrzygnięciem sprawy (obwiniony chciał uniewinnienia, zaś świadkowie zainteresowani byli uzyskaniem orzeczenia skazującego) i z należytą rozważą ocenił te zeznania. Z kolei skarżący w apelacji przytoczył wyrwane z kontekstu pojedyncze zwroty z zeznań świadków, zestawiając je z innymi zwrotami, dowodząc w ten sposób rzekomej sprzeczności w zeznaniach świadków.

Jednocześnie podkreślić należy, iż zeznania świadków M. K. i P. W. nie były żadnym istotnym dowodem w sprawie i nie wypłynęły na rozstrzygnięcie sprawy. Znaczenia pozbawione jest to, jakimi urządzeniami byli badani kierujący, gdyż nie ma to żadnego wpływu na okoliczności samego zdarzenia, ani na realizację znamion wykroczenia objętego postępowaniem w niniejszej sprawie. Zwrócić też należy uwagę, że w istocie szkice sporządzone przez funkcjonariusza policji (k. 2) i obwinionego (k. 15) są tożsame, w obu bowiem taksówka styka się swoim lewym narożnikiem z prawym tylnym bokiem samochodu pokrzywdzonego. Powyższe jednoznacznie wskazuje, że to obwiniony wjechał w auto pokrzywdzonego, a nie odwrotnie. Trudno więc w tej sytuacji podważać wiarygodność rysunku sporządzonego przez policjanta. Nikt przy tym nie kwestionował, że do zderzenia doszło na prawym pasie, jednak podkreślenia wymaga, że pokrzywdzony wcześniej rozpoczął manewry i obwiniony ruszając później – winien ustąpić mu pierwszeństwa.

W ocenie Sądu Okręgowego, obwiniony nie należycie obserwował drogę jaką miał pokonać pojazdem podczas wykonywania manewru cofania. Z uwagi na imprezę targową, dużą ilość zwiedzających wystawę oraz dużą ilość zaparkowanych w pobliżu miejsca zderzenia pojazdów innych aut, obwiniony nie mógł koncentrować się wyłącznie na obserwacji drogi - którą jechał – tylko poprzez wewnętrzne lusterko albowiem takie postępowanie zawężyło jego pole widzenia, ograniczając mu możliwość adekwatnej reakcji na sytuacje kolizyjne na drodze. Obwiniony nie spojrział w lewe boczne lusterko przed rozpoczęciem manewru cofania, ani w jego trakcie i dlatego nie zauważył wykonującego manewr cofania pokrzywdzonego - co stało się przyczyną zderzenia. Pokrzywdzony musiał bowiem

wcześniej rozpocząć swój manewr i obwiniony miał możliwość jego dostrzeżenia, gdyby prawidłowo obserwował wszystkie lusterka.

Konkludując, pozbawiony podstaw okazał się zarzut błędu ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a jego tok rozumowania znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Żaden z argumentów skarżącego nie mógł więc podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia więc, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

Apelacja została wniesiona przeciwko całemu rozstrzygnięciu, a więc zarówno co do winy, jak i co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w przedmiocie kary. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Sąd Odwoławczy w pełni podziela zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentację, iż orzeczenie kary grzywny w wysokości 300 zł, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących i obciążających, jest odpowiednie do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia. Uznając zatem, że Sąd Rejonowy wymierzył obwinionemu karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością zarówno w rozumieniu surowości jak i łagodności, Sąd II instancji nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze zasady określone w art. 118 § 1 k.p.k. oraz art. 627 i art. 634 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w., obciążył obwinionego kosztami postępowania za II instancję i wymierzył mu opłatę, zgodnie z art. 21 pkt. 2 w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Jerzy Andrzejewski